

Sixteen, Twoja lawa

Nadzieją karmisz mnie co dzień
Poisz nektarem czułych scen
Do znużenia
Aż mi pulsuje skroń
Gra słów - to twoja broń
Modliszką zawsze jesteś ty
Chcesz mnie całą

Z każdą chwilą rodzi się
Duszy zgiełk
Niepojęty krzyk
Włos się jeży, w serce głęboko
Wnika wstyd
Szukam cienia

Lawa, którą palisz mnie
Magiczna siła, boję się
Droga albo drogi dwie
Która z nich lepsza jest?

Klamka zapadła, mówią mi
Rzecz dokonana, jesteś z nim
Tak po prostu
A może to był błąd
Czy to na pewno on
Alfa, Omega moich snów
Sama nie wiem

Uśmiech losu
Czy też banalny żart
Odpowiedzi brak
Niepewności fale
Napędza pytań wiatr

Coraz więcej
Lawa, którą palisz mnie
Magiczna siła, boję się
Droga albo drogi dwie
Z tobą, bez ciebie
Która z nich lepsza?
Lawa